

WSPOMNIENIE O PROFESORZE BOGUSŁAWIE NOWOWIEJSKIM (1954–2019)

Jest mi niezwykle trudno myśleć, mówić i pisać o Profesorze Bogusławie Nowowiejskim w czasie przeszłym; istniał przecież najpierw w moim życiu prywatnym, później także akademickim, przez kilka dziesięcioleci, od początku lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Być może nasze relacje – ze względu na dzielące nas odległości i zaledwie okazjonalne bezpośrednie spotkania – trudno nazwać bliską przyjaźnią, to przecież łączyła nas i zbliżała nasza wspólna „mała ojczyzna”. Była nią Sokółka – podlaśkie miasteczko na pograniczu Wschodu i Zachodu. Miasteczko o bogatej, ponad 400-letniej historii. Niegdyś leżące w obrębie Wielkiego Księstwa Litewskiego, historycznie ciężące ku Grodnu i Wilnu, mające także epizod (1795–1807) przynależności administracyjnej do zaboru pruskiego. Złożona historia tego miasta i regionu znalazła odbicie w różnorodności etnicznej, językowej, religijnej, kulturowej. Przez wieki bezkonfliktowo sąsiadowały tu ze sobą kościół, cerkiew i synagoga. Ponadto akcent orientalny wносиły oryginalne minarety dwóch historycznych (XVIII–XIX w.) meczetów, do dzisiaj czynnych w pobliskich Bohonikach i Kruszynianach; od ponad trzech stuleci modlą się w nich po arabsku podlascy, w tym także sokółscy, Tatarzy – muzułmanie. W szkolnych klasach w Sokółce i regionie od pokoleń wspólnie i bezkonfliktowo uczyły się dzieci wyznania katolickiego, prawosławnego, żydowskiego i muzułmańskiego.

Ta różnorodność etniczna i kulturowa była bogactwem tej ziemi, tego miasta i regionu. *Genius loci* właściwy Pograniczu odciskał ślady w ludziach i ich charakterach, w regionalnej kulturze i języku. Mieszkańcy tego regionu zwykle byli dwu-, a nawet wielojęzyczni. W takich nie-

zwykłych miejscach rodzili się i socjalizowali niezwykli ludzie: otwarci na inność, odmienność, różnorodność; tolerancyjni, twórczy i życzliwi dla innych...

Takim człowiekiem był Profesor Bogusław Nowowiejski, który w 1954 r. urodził się właśnie w Sokółce. Takim Go znałem i takim będę Go pamiętał.

Poznałem Bogusia Nowowiejskiego, gdy miał zaledwie 6 lat. Byłem wtedy (lata 1959–1963) uczniem sokólskiego Liceum Ogólnokształcącego. Przez część roku szkolnego, zwłaszcza w okresach zimowych, mieszkałem na stacji w gościnnej rodzinie Państwa Jadwigi i Jana Piaseckich, przy ul. Grodzieńskiej. Ta znana i zasłużona sokóleńska rodzina opiekowała się także małym Bogusiem Nowowiejskim, najpierw przedszkolakiem, później uczniem, który – w zależności od rozkładu szkolnych zajęć – spędzał tu czas przed szkołą i po lekcjach. Rodzice Bogusia pracowali w oświacie; idąc do pracy, zostawiali syna pod opieką pani Piaseckiej, wracając z pracy zabierali Go do domu. Mały Boguś codziennie spędzał więc wiele czasu ze starszymi od siebie dziećmi naszych Gospodarzy i ze mną, odrabiał z nami lekcje, zadawał nam swoje dziecięce „trudne pytania”, na które nie zawsze uzyskiwał od nas poważne odpowiedzi, niekiedy nawet celowo błędne lub żartobliwe, co ostatecznie kwitowane było wybuchami śmiechu.

Po maturze, w 1963 r. wyjechałem z Sokółki do Torunia, na studia polonistyczne w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Mój bezpośredni kontakt z Bogusiem został przerwany na dłużej. Spotkaliśmy się ponownie dopiero w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku na zebraniu naukowym w Instytucie Słowianoznawstwa PAN w Warszawie, na którym Bogusław Nowowiejski wygłosił referat o języku mieszkańców Sokółki. „Naszej Sokółki” – jak wtedy z dumą i bez cienia małomiasteczkowego kompleksu podkreślaliśmy w dyskusji. Wówczas, po wielu latach, „odnaleźliśmy się” w realiach całkiem różnych niż te, które pamiętaliśmy ze wspólnych lat sokólskich. Dowiedziałem się wtedy, że dawny „mały Boguś” ukończył studia polonistyczne, że pracuje naukowo i specjalizuje się w zakresie językoznawstwa, że interesuje się polszczyzną regionalną, głównie mieszaną („prostą”) mową mieszkańców Sokółki. W jakimś sensie poszedł więc moją drogą naukową, choć pozostał na Białostocczyźnie, w swoim regionie, dzięki czemu miał łatwiejszy, bo bezpośredni dostęp do źródeł regionalnych, które obficie wykorzystywał w swej pracy naukowej. Odtąd śledziłem losy naukowe Bogusława, gdyż problemy pograni-

cza językowego, kresów wschodnich, złożoności, interferencji i transferecji językowej, religijnej i kulturowej, zwłaszcza na styku Orientu z Occidentem w naszej wspólnej „małej ojczyźnie” leżały również w moich zainteresowaniach badawczych.

Na przełomie wieków, zwłaszcza w latach 1999–2003, nasze spotkania stały się częstsze, obaj pełniliśmy bowiem w swych Uczelniach funkcje prorektorów. Wprawdzie na cyklicznych spotkaniach prorektorów polskich uniwersytetów omawialiśmy głównie bieżące uczelniane problemy i tematy administracyjne i organizacyjne, znajdowaliśmy jednak czas, by z nostalgią wspominać nasze lata sokólskie, wymienić się najnowszymi wiadomościami o naszych wspólnych znajomych, omówić prace i plany naukowe, by przekazać sobie świeżo wydane autorskie publikacje... Ponieważ funkcję prorektora UMK pełniłem wtedy już drugą kadencję, Bogusław niejednokrotnie pytał mnie o niuanse zarządzania Uczelnią, dzieliłem się więc z nim moim doświadczeniem i pomysłami na akademicką naukę, dydaktykę i studencką kulturę. Odtąd już nie straciliśmy kontaktu. Po kadencjach prorektorskich byliśmy dziekanami na swoich Wydziałach, recenzowaliśmy zwykle w czasowym tempie „na wczoraj” wydawane prace i artykuły, a także rozprawy doktorskie i habilitacyjne. Dzwoniliśmy do siebie i spotykaliśmy się na tematycznych i okazjonalnych konferencjach naukowych.

Kilka miesięcy, które minęły od śmierci Profesora Bogusława Nowowiejskiego do chwili, gdy piszę te słowa, są zbyt krótkim odcinkiem czasu, by można było w pełni zobiektywizować sądy, oceny i opinie o Osobie, która odeszła na zawsze, by czas zweryfikował wspólne przeżycia, by można było podsumować pracowite, choć zbyt krótkie życie Człowieka twórczego. Nie taki jednak jest cel mojego subiektywnego wspomnienia o Koledze i Przyjacielu, o Uczonym, który odszedł przedwcześnie; podejmuje raczej refleksję o Jego drodze życiowej i naukowej oraz o naszych spotkaniach na tej drodze.

Pragmatyka uczelniana ujmuje obowiązki nauczycieli akademickich w trzech zakresach, mianowicie w zakresie nauki, dydaktyki i organizacji. Profesor Bogusław Nowowiejski był ponadprzeciętnie czynny i twórczy na wszystkich tych płaszczyznach akademickiej aktywności i na wszystkich odcisnął swoje niezatarte ślady. Był więc dociekliwym i wszechstronnym badaczem, kompetentnym, życzliwym i wyrozumiałym dydaktykiem i egzaminatorem, a także sprawnym i odpowiedzialnym organizatorem życia akademickiego.

Patrząc dzisiaj na całość dokonań naukowych Profesora B. Nowowiejskiego trzeba stwierdzić, iż niezwykła była rozległość Jego zainteresowań. Był jednym z tych nielicznych badaczy, którzy wciąż poszerzali krąg swych naukowych dociekań. Z pełną kompetencją poruszał się na wielu różnych, wydawałoby się odległych merytorycznie, metodologicznie i źródłowo, płaszczyznach lingwistyki: historycznej i współczesnej; polonistycznej, sławistycznej i porównawczej; literackiej, regionalnej i dialektalnej. W Jego bogatym dorobku naukowym znalazły się nie tylko publikacje dotyczące historii i współczesności języka (np. 2006), ale także prace... prognozujące przyszłość językowej komunikacji! (2001). Swymi badaniami obejmował więc różnorodne zagadnienia z zakresu językoznawstwa na trzech płaszczyznach czasowych: przeszłości, teraźniejszości i... przyszłości! Wiele miejsca w zainteresowaniach naukowych i dorobku Profesora Bogusława Nowowiejskiego zajmowała również bliska Jego sercu i pamięci mowa mieszkańców naszej wspólnej „małej ojczyzny” – Sokółki (1989) oraz północno-wschodniej Polski (1999). Te badania w sposób naturalny i oczywisty prowadziły Go w kierunku tematyki związanej z polszczyzną północnokresową, zwłaszcza samego Wilna i kresów północno-wschodnich (2000). Nie był mu również obojętny stan aktualny językowej komunikacji Polaków, współczesnej polszczyzny literackiej, którą oceniał w kontekście przestrzegania obowiązującej ustawy o języku polskim (2004). W VI kadencji, w latach 2015–2018, był członkiem Rady Języka Polskiego – miał więc bezpośredni wpływ na kształtowanie polityki językowej państwa. W sumie publikowany dorobek naukowy prof. Nowowiejskiego, obejmujący ponad 160 pozycji bibliograficznych, jest imponujący zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym; z pewnością wart jest odrębnej, pogłębionej analizy w formie autorskiej monografii.

Profesor Bogusław Nowowiejski podejmował się także niewdzięcznych, czasochłonnych i odpowiedzialnych obowiązków administracyjno-organizacyjnych. Przez dwie kadencje (1999–2005) pełnił funkcję prorektora swej Uczelni, przez kolejne dwie (2008–2016) był dziekanem Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku. Był także wicedyrektorem Instytutu Filologii Polskiej, przez wiele lat kierował Zakładem Historii Języka Polskiego. To tylko niektóre z Jego licznych funkcji i obowiązków organizacyjnych, nic więc dziwnego, że dzisiaj trudno przecenić wkład Profesora w rozwój Uniwersytetu w Białymstoku i białostockiej uniwersyteckiej Humanistyki, zwłaszcza Wydziału Filologicz-

nego. Warto zauważyć i podkreślić fakt, iż na niektóre z prestiżowych stanowisk uniwersyteckich Profesor Bogusław Nowowiejski był powoływany w drodze wyborów wydziałowych lub nawet ogólnouczelnianych, co pokazuje, jakim autorytetem i zaufaniem cieszył się w swym środowisku akademickim.

Jako organizator nauki i dydaktyki bardzo dbał o swych studentów i doktorantów, o poziom akademickiej dydaktyki, o rozwój młodych kadr naukowych. Prowadził seminaria kursowe i doktoranckie; młodym adeptom nauki, doktorantom, stwarzał doskonałe warunki do publikowania ich dorobku naukowego, gdyż rozumiał, że bez recenzowanego i opublikowanego dorobku naukowego nie ma rozwoju i awansu w akademickiej karierze. Tworzył więc, redagował i wydawał liczne naukowe wydawnictwa, w których swe prace mogli zamieszczać także młodzi pracownicy naukowci. Był też członkiem kolegów redakcyjnych i rad naukowych periodyków o zasięgu ogólnopolskim. Pozostawił więc po sobie niezwykle bogaty dorobek edytorski.

Profesor Bogusław Nowowiejski oszczędził przedwcześnie, ale zadbał o to, by dzieło Jego życia było kontynuowane przez Jego uczniów i następców, by Jego Uczelnia, Wydział Filologiczny i kierunki studiów nadal rozwijały się zgodnie z wysokimi standardami, jakie On im nadał.

We wrześniu 2019 roku gramatyka życia Profesora Bogusława Nowowiejskiego uległa przedwczesnemu, a przez to dramatycznemu uproszczeniu: aktualny już na zawsze pozostał w niej jedynie czas przeszły. Dokonany.

Czesław Łapicz

UMK w Toruniu

lapicz@umk.pl

<http://orcid.org/0000-0002-8878-8087>

BIBLIOGRAFIA

- Nowowiejski B., 1989, *Mowa mieszkańców Sokółki w woj. białostockim*, [w:] *Polszczyzna północno-wschodnia. Metodologia badań językowych*, red. B. Falińska, Wrocław, s. 87–96.
- Nowowiejski B., 1999, *Polszczyzna północno-wschodnia 2*, Białystok.
- Nowowiejski B., 2001, *Przyszłość języka*, Białystok.
- Nowowiejski B., 2004, *Glosa do wyników kontroli realizacji ustawy o języku polskim*, „Białostockie Archiwum Językowe” 4, s. 133–147.

Nowowiejski B., 2006, *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, Białystok.

Wilno i Kresy Północno-Wschodnie, t. 3: *Polszczyzna kresowa*, 1996, red. E. Feliksiak i B. Nowowiejski, Białystok.

Wilno i ziemia Mickiewiczowskiej pamięci, t. 3: *W kręgu języka*, 2000, red. E. Feliksiak i B. Nowowiejski, Białystok.